

Magdalena GÓRA

Uniwersytet Jagielloński

mm.gora@uj.edu.pl

„NIE TAKA UNIA STRASZNA, JAK JĄ MALUJĄ”?

STAN INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ I PRZYSZŁOŚĆ UNII EUROPEJSKIEJ W OCZACH POLAKÓW W ŚWIELE BADAŃ JAKOŚCIOWYCH¹

ABSTRACT

„The Union’s not so black as it’s painted”? The state of the European integration and the future of the European Union in the eyes of Poles. The qualitative analysis

Debate on Polish membership in the European Union has started almost immediately after 1989. Closer to the membership negotiations and enlargement – it became more concrete even though concentrated predominantly on the conditions of membership. Even after the membership the debate on the European integration concentrated on the benefits and costs of membership. Secondly, the impact of the integration on functioning of Polish – still young and fragile – democracy in Poland was debated. Thirdly, the axiological dimension of the debate focuses on how the European integration will impact the value system in Poland. There was only little interest of the future of integration, and the debate rather focused on what would be the benefits for the country. The main aim of this article is to present how today – ten years after the enlargement – issues connected with the European integration are debated by the ordinary citizens. The special focus will be put on how they perceive the future of the European integration in the context of economic crisis in Europe.

¹ Artykuł powstał w oparciu o badania przeprowadzone w ramach projektu „Polska lokalna wobec integracji europejskiej – dekada doświadczeń” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (2011/03/B/HS6/01163), realizowanego w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, postawy Polaków, modele integracji europejskiej, federalizm, model międzyrządowy integracji

Keywords: the European Union, attitudes of Poles, models of the European integration, federalism, intergovernmental model of integration

WSTĘP

Integracja europejska stała się jednym z priorytetowych celów polskiej polityki zagranicznej praktycznie od początków transformacji. Jednocześnie stała się tematem publicznej debaty w Polsce. Integracja z UE czy szeroko rozumianą Europą Zachodnią z jednej strony postrzegana była jako olbrzymia szansa na rozwój i modernizację oraz na wzmocnienie bezpieczeństwa kraju, z drugiej zaś strony pojawiały się głosy o płynących ze strony Zachodu zagrożeniach, związanych przede wszystkim z definiowaniem tożsamości narodowej i potencjalnymi ograniczeniami suwerenności.

Mimo tych ewentualnych zagrożeń integracja ze strukturami Zachodu bardzo szybko zyskała wysokie poparcie społeczne, utrzymujące się na stałym poziomie przynajmniej do rozpoczęcia negocjacji członkowskich w UE w 1998 r., kiedy to zanotowano jego spadek². W tym samym czasie doszło do niespotykanej wręcz jednomysłności elit i sił politycznych w kraju w celu realizacji priorytetowych celów politycznych³. Także po przystąpieniu do UE w 2004 r. polskie społeczeństwo wyrażało i wyraża do dzisiaj duże poparcie dla integracji europejskiej, także w okresie kryzysu ekonomicznego w Europie, gdy w większości krajów UE poparcie to spadało⁴.

Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza, w jaki sposób obecnie – dziesięć lat po rozszerzeniu UE na Wschód – kwestie związane z integracją europejską są postrzegane przez Polaków. Główne pytania badawcze dotyczą tego, w jakich kategoriach Polacy opisują integrację europejską oraz jak postrzegają przyszłość Unii Europejskiej, zwłaszcza w kontekście kryzysu ekonomicznego w Europie.

Prezentowana w tym artykule analiza postaw Polaków wobec integracji europejskiej opiera się na założeniu, że *postawy i stosunek ludzi do zjawisk i problemów zależą od tego, jak je sobie wyobrażają, jak konstruują ich ramy i jak przedstawiają*⁵. Stąd rekonstrukcja kategorii, w jakich najczęściej opisują instytucje i politykę UE, pozwala na uzyskanie pełniejszego obrazu opinii o integracji europejskiej. Obraz

² CBOS, Komunikat z badań nr 52/2014, *10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, IV 2014, [online] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_052_14.PDF, IX 2014.

³ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.

⁴ Eurobarometer, Standard Eurobarometer 80 / Autumn 2013, *Public opinion in the European Union*, XII 2013, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb80/eb80_first_en.pdf, X 2014; CBOS, Komunikat z badań nr 52/2014...

⁵ J. Díez Medrano, *Framing Europe. Attitudes to European Integration in Germany, Spain, and the United Kingdom*, Princeton 2003, s. 5, *Princeton Studies in Cultural Sociology*.

Europy i integracji europejskiej jest głęboko zakorzeniony w mentalności oraz doświadczeniu historycznym danego kraju i społeczeństwa⁶. Jednak konkretne ramy, w które integracja europejska jest ujmowana przez obywateli, związane są także ze zmiennymi socjodemograficznymi, poglądami politycznymi, wyznawanymi ideologiami czy indywidualnymi i grupowymi interesami⁷. Juan Díez Medrano pisał: *„Ludzie podejmują temat integracji europejskiej wyposażeni w zasoby kulturowe zróżnicowane według podziałów socjodemograficznych, politycznych i narodowych. Taki zasób kulturowy składa się między innymi z wiedzy, habitusu, opowieści, wspomnień czy światopoglądu, z którego ludzie korzystają bardziej lub mniej świadomie, konstruuując ramy zjawisk i problemów”*⁸.

Zastosowane w prezentowanej analizie podejście zwraca szczególną uwagę na język, jakim badani posługują się, opisując UE i jej działania. Maria Janion pisała w 2007 r., że nie ma w Polsce języka do opisywania integracji europejskiej. Używane są znane kategorie – wszystkie zapożyczone z rzeczywistości zagrożonego państwa narodowego czy zagrożonej niepodległości. Badaczka, analizując kampanię wyborczą do Parlamentu Europejskiego w 2004 r., wskazywała, że w debacie pojawiały się znane kategorie powstań narodowych, mesjanizmu, męczeństwa, chrześcijańskich krucjat etc., nie pasujące do kontekstu wyborów do PE. Autorka konkludowała, że zestaw romantycznych stereotypów symbolizował fundament polskości⁹. W efekcie także debata o integracji europejskiej jest w tych tradycyjnych kategoriach i pojęciach uwięziona.

Materiał empiryczny, na którego bazie przeprowadzono analizę, obejmuje ponad dwieście pogłębionych wywiadów jakościowych zebranych w trzech województwach (dolnośląskim, małopolskim i podkarpackim) w sześciu gminach (Zwierzyniec, Szczepleszyn, Nowa Sarzyna, Leżajsk, Nowa Ruda, Szczytna). Badania przeprowadzono w okresie 2013-2014. Szczegółowe kwestie metodologiczne związane z charakterystyką i doбором grupy badanych oraz zastosowanymi narzędziami badawczymi zostały wyczerpująco omówione we wprowadzeniu do numeru.

W pierwszej części artykułu przedstawiony zostanie stan debaty publicznej o integracji europejskiej przed rozszerzeniem i po nim oraz jej główne wątki. Następnie przedstawiona zostanie analiza empiryczna, która obejmuje dwie części. W pierwszej omówione zostaną kategorie, jakimi Polacy opisują integrację europejską. W drugiej części przeanalizowane zostaną opinie badanych o przyszłości integracji europejskiej.

⁶ G. Żuk, *Europe in Polish Public Discourse*, Frankfurt am Main 2013, *Studies in European Integration, State and Society*, 2.

⁷ Z. Mach, *Wstęp*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. tenże, D. Niedźwiedzki, Kraków 2001.

⁸ J. Díez Medrano, *Framing Europe...*, s. 6.

⁹ M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, s. 305-306.

STAN DEBATY PUBLICZNEJ W POLSCE PRZED WEJŚCIEM I PO WEJŚCIU DO UE

Im bliżej negocjacji członkowskich i samego rozszerzenia UE, tym bardziej szczegółowo stawiała się debata na temat rozszerzenia i coraz bardziej koncentrowała się na warunkach członkostwa Polski w UE. Badania stanu debaty z tego okresu wskazują, że wyraźne były trzy poziomy refleksji nad integracją europejską¹⁰. Debatę zdominowały, po pierwsze, tematy związane z bilansem korzyści i strat o charakterze przede wszystkim ekonomicznym i społecznym. W tym zakresie debata była szczególnie intensywna w trakcie negocjacji członkowskich w latach 1998-2002. Wtedy zarówno liderzy opinii publicznej, jak i media – a w efekcie także zwykli obywatele – analizowali negocjowane warunki członkostwa, a zarazem szczegóły integracji, zwłaszcza ekonomicznej.

Kilka obszarów negocjacyjnych szczególnie przykuwało uwagę opinii publicznej. Kwestie swobody przepływu osób i pracowników, a zwłaszcza możliwości ograniczania dostępu do rynku pracy dla Polaków wzbudzały duże kontrowersje. Dopłaty bezpośrednie dla rolników i propozycje Komisji Europejskiej, by pułap startowy tych dopłat był niższy niż rolników w Europie Zachodniej, wzbudzały protesty. W końcu, opinię publiczną zajmowała ochrona przed możliwym wykupem ziemi przez obywateli UE, symbolizując lęki zwłaszcza przed niemiecką dominacją. W efekcie jednak najczęściej przeważały korzyści z integracji nad możliwymi kosztami i Polacy potwierdzili takie stanowisko, głosując w referendum o przystąpieniu do UE w przytłaczającej większości za rozszerzeniem¹¹.

Po drugie, w debacie o integracji europejskiej podejmowano kwestie związane z tym, w jaki sposób członkostwo Polski w UE wpłynie na funkcjonowanie wciąż jeszcze młodej i niedojrzałej demokracji w kraju. Dla wielu intelektualistów wstąpienie do UE było ostatecznym uzyskaniem gwarancji demokratycznej natury systemu politycznego w kraju¹². Instytucje UE postrzegane były jako gwarant demokracji w Polsce zgodnie z pierwszym kryterium kopenhaskim. Dodatkowo wskazywano w debacie, że UE wymaga profesjonalizacji administracji centralnej i regionalnej oraz lokalnej oraz dostosowania przepisów w różnych dziedzinach życia, prowadząc do modernizacji i „cywilizowania” funkcjonowania państwa. Jednak dla części komentatorów – zwłaszcza po prawej stronie sceny politycznej – nie był to zysk, lecz koszt i warunek integracji akceptowany tylko dlatego, że istotne były inne zyski, które niosła dla Polski integracja. Jednocześnie przestrzegali oni przed bezrefleksyjnym kopiowaniem wzorców z Europy Zachodniej zarówno w obszarze funkcjonowania demokracji,

¹⁰ M. Góra, Z. Mach, *Between Old Fears and New Challenges: The Polish Debate of Europe*, [w:] *European Stories. Intellectual Debates on Europe in National Contexts*, red. J. Lacroix, K. Nicolaïdis, Oxford 2010.

¹¹ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 9 czerwca 2003 r. o wyniku ogólnokrajowego referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej*, [online] http://referendum2003.pkw.gov.pl/informacje_prasowe/Obwieszczenie_o_wyniku_referendum_akcesyjnego.htm, IX 2014.

¹² M. Góra, Z. Mach, *Between Old Fears and New Challenges...*

jak i gospodarki rynkowej¹³. Stanowisko takie łączyło się z wizją integracji jako areny walki aktorów narodowych o realizację swoich partykularnych, często egoistycznych, interesów narodowych¹⁴.

Po trzecie wreszcie, debata miała wymiar aksjologiczny i dotyczyła wpływu integracji europejskiej na system wartości w Polsce. Z jednej strony kręgi liberalne dostrzegały w integracji europejskiej mechanizmy wzmacniające wartości oświeceniowe w Polsce. Z drugiej strony kręgi konserwatywne przeciwnie były nie tylko samym tym wartościami, lecz także postrzegały UE jako źródło zagrożeń dla wartości chrześcijańskich – w ich opinii fundamentu polskiej tożsamości¹⁵. Warto jednak zwrócić uwagę, że liberalne kręgi katolickie oponowały przed takim czarno-białym obrazem integracji europejskiej, w pierwszej kolejności dostrzegając tysiącletnie związki i podobieństwa między Polską a Europą oraz wspólne wartości, które Polska mogła w Europie wzmacniać¹⁶. Takie stanowisko prezentował także Jan Paweł II w wielu swoich wypowiedziach dotyczących integracji europejskiej, w których podkreślał że Polska może wzmocnić w Europie nurt chrześcijańskiej demokracji¹⁷.

Niewiele w tym okresie było realnej refleksji nad przyszłością samej integracji europejskiej, znacznie więcej nad tym, co w różnych wymiarach Polska zyska lub straci w wyniku tego procesu¹⁸. Po rozszerzeniu jednak istotnie zmieniła się charakterystyka debaty nad integracją europejską w Polsce. Zapowiedź tej zmiany była widoczna już w przededniu rozszerzenia. Po zakończeniu negocjacji w grudniu 2002 r. polscy aktorzy polityczni zaczęli coraz aktywniej brać udział w pracach i debatach związanych z integracją europejską. Po pierwsze, podczas obrad Konwentu Europejskiego brali udział jako obserwatorzy, zaś debata o postanowieniach przygotowywanego Traktatu o ustanowieniu Konstytucji dla Europy (TKE) toczyła się w zarówno w polskim Sejmie, jak i w mediach¹⁹. Najsłynniejszym jej elementem była wypowiedź ówczesnego posła Platformy Obywatelskiej Jana Marii Rokity na temat zmian w systemie głosowania w Radzie UE: *Nicea albo śmierć*. Po drugie, rok 2003 przyniósł istotne zawirowania w relacjach państw członkowskich UE z USA w związku z planowaną inwazją

¹³ Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005, *Idee i Polityka*.

¹⁴ *Tamże*, s. 198; M. Cichocki, *Porwanie Europy*, Kraków–Warszawa 2004, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 39.

¹⁵ Z. Sokolewicz, *Polish Debate on European Christian Values. Some Thoughts on Marginal Issues of Poland's Negotiations of Membership of the European Union*, [w:] *On the Road to the European Union. Applicant Countries' Perspective*, red. D. Milczarek, A.Z. Nowak, Warszawa 2003, s. 365–366.

¹⁶ J. Kłoczowski, *Polska-Europa. Od Gniezna 1000 roku do Polski w Unii Europejskiej*, Gdańsk 2002, s. 6, *Eseje Historyczne*.

¹⁷ M. Delong, *The Approach of Pope John Paul II to European Integration*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, „Politics and Society” (Rzeszów) 2011, nr 8, s. 845–852; Jan Paweł II, *Przemówienie do zgromadzenia posłów i senatorów*, 11 VI 1999, Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP III kadencji, [online] <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata3.nsf, IX 2014>.

¹⁸ M. Góra, Z. Mach, *Between Old Fears and New Challenges...*

¹⁹ B. Jabłońska, *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie. Debata nicejsko-konstytucyjna w prasie codziennej*, Kraków 2009; M. Kaźmierczak, *Funkcje metafor w relacjach Polski z Unią Europejską*, „Przegląd Zachodni” 2009, R. 65, nr 3, s. 213–230.

w Iraku forsowaną przez administrację George'a W. Busha. Polska zajęła pozycję proamerykańską, popierając interwencję. Temat ten ponownie zainicjował w kraju debatę na temat relacji w ramach UE, tym ważniejszą, że odbywaną w przededniu akcesji²⁰. W debacie pojawiły się głosy nawołujące do bardziej realistycznej oceny samej natury integracji europejskiej, postrzeganej jako rozgrywki między europejskimi mocarstwami²¹. Z drugiej strony wskazywano na rolę dialogu i umiejętności budowania koalicji wśród państw członkowskich jako głównych elementów wpływających na pozycję danego kraju w UE²².

Te nowe wątki wskazują, że wraz z członkostwem jednym z najważniejszych elementów debaty o integracji europejskiej stała się z jednej strony skuteczność w walce o realizację swoich preferencji w UE, z drugiej zaś zagadnienie kierunku rozwoju samej integracji. Ten ostatni wątek był tym bardziej widoczny, że rozszerzenie wschodnie zbiegło się w czasie z pracami nad TKE, a po jego odrzuceniu nad traktatem z Lizbony.

Analiza debat sejmowych poświęconych integracji europejskiej z okresu po rozszerzeniu wskazuje, że oprócz trzech wymiarów debaty sprzed rozszerzenia zaczęto także debatować nad kierunkiem rozwoju UE²³. Wyraźnie uwidaczniają się trzy opcje. Pierwsza grupa to zwolennicy federalizacji UE. W ich opinii postępujące przekazywanie kompetencji na poziom unijny służy interesom Polski. Dodatkowo, proces ten trwa – zwłaszcza w sferze gospodarczej w okresie kryzysu ekonomicznego w Europie – i Polska powinna w nim uczestniczyć (mimo pozostawania poza strefą euro, której omawiane reformy dotyczą). Zwolennicy tej opcji główne zagrożenie dla Polski widzą w powstawaniu Europy dwóch prędkości, gdzie kraje strefy euro dalej się integrują, pozostające państwa członkowskie zaś pozostają poza tymi procesami. Taka forma peryferyzacji przeciwstawiana jest często osiągnięciom integracji z Zachodem postrzeganej jako ucieczka ze wschodniej Europy przynajmniej do jej środkowej części. Zatem w tej optyce pozostawanie poza centralnymi trendami integracji europejskiej jest zagrożeniem dla Polski nie tylko w sensie ekonomicznym, lecz także w sensie zagrożeń militarnych czy egzystencjalnych, jako że peryferyjna lokalizacja na styku cywilizacji od wieków jest w Polsce postrzegana jako jedna z przyczyn narodowych tragedii²⁴.

Druga wyraźna grupa to zwolennicy integracji europejskiej w formie obecnej, czyli pogłębionego modelu międzyrządowego. Uważają oni, że integracja europejska przynosi Polsce wiele korzyści, jednak istotne jest również zachowanie suwerenności w istotnych kwestiach, choćby światopoglądowych. Ich zdaniem zatem integracja w sferze gospodarczej i po części politycznej (zwłaszcza w kwestiach polityki zagranicznej) jest

²⁰ K. Longhurst, M. Zaborowski, *The New Atlanticist. Poland's Foreign and Security Policy Priorities*, London 2007, Chatham House Papers.

²¹ M. Cichocki, *Porwanie Europy*.

²² B. Geremek, *Szansa i zagrożenie. Polityka i dyplomacja w rodzinnej Europie* rozm. D. Maciejewska, Warszawa 2004, *Odnawianie Starego Kontynentu*; R. Kuźniar, *Droga do wolności...*

²³ M. Góra, K. Zielińska, *Crisis-driven Renationalisation of Discourse on the European Integration on the EU New Member States (Polish Case Study)*. Paper at the European Sociological Association 11th Conference: „Crisis, Critique and Change”, Turin, Italy, VIII 2013.

²⁴ J. Jedlicki, *Polskie położenie i europejska szansa*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 31 III – 1 IV.

pożądana, natomiast nie wyrażają oni akceptacji dla federalizacji UE²⁵. Warto zwrócić uwagę, że wizja ta oparta jest na wspomnianym już wyżej postrzeganiu natury integracji jako nieustającej gry interesów narodowych zdominowanej przez aktorów najsilniejszych. W optyce tej interesy Polski będą realizowane tylko wówczas, gdy kraj wykorzysta swój potencjał w europejskiej grze.

W końcu w debatach sejmowych pojawiają się zwolennicy renacjonalizacji UE. W ich przekonaniu integracja posunęła się za daleko i zagraża interesom Polski. Należy co prawda korzystać z dobrodziejstw integracji, ale w miarę możliwości ograniczać kompetencje ponadnarodowych instytucji UE – zwłaszcza Komisji Europejskiej. W debacie publicznej pojawiają się także głosy bardziej radykalnie eurosceptyczne czy też wręcz nawołujące do rozwiązania UE (np. ze strony Kongresu Nowej Prawicy)²⁶.

W dalszej części artykułu przedstawiona zostanie analiza wypowiedzi Polaków z trzech regionów kraju na temat wyżej omówionych wątków debaty publicznej.

BILANS KORZYŚCI I STRAT Z CZŁONKOSTWA W UE

Kwestie ekonomiczne zdecydowanie dominują w wypowiedziach badanych o integracji europejskiej. Potwierdza się także obraz prezentowany w badaniach opinii publicznej o wysokim poparciu Polaków dla integracji²⁷. Badani wskazują, że integracja przynosi im korzyści przede wszystkim ekonomiczne i materialne. Charakterystyczne jest to, że korzyści materialne badani dostrzegają zwłaszcza w swoim najbliższym otoczeniu, w inwestycjach gminnych, drogach etc., lub na poziomie kraju. Taką percepcję korzyści z integracji potwierdzają także badania opinii publicznej. W 2014 r. ponad 60% ankietowanych wskazywało, że Polska odnosi więcej korzyści niż strat z procesu integracji europejskiej²⁸. Co ciekawe, w zasadzie automatycznie badani rozumieją integrację w kategoriach zysków gospodarczych, środków finansowych, inwestycji, dopłat. Jeden z badanych na pytanie, z czym kojarzy mu się integracja europejska, mówi:

Integracja europejska kojarzy mi się z funduszami europejskimi, przede wszystkim (ZG01).

Bardzo często też natychmiast wyliczane są konkretne inwestycje w gminie czy regionie. W materiale empirycznym wyraźnie widać, że perspektywa ekonomiczna zdominowała myślenie Polaków o procesie integracji.

Skutki integracji ekonomicznej dla sytuacji indywidualnej badanych są oceniane bardziej ambiwalentnie. Badanie CBOS z 2014 r. pokazuje, że 43% badanych wskazuje, że integracja przyniosła im osobiście więcej korzyści niż strat. Podobnie nasi badani potwierdzają, że integracja europejska przynosi im zyski osobiste, choć takie wskazania

²⁵ M. Góra, K. Zielińska, *Crisis-driven Renationalisation...*

²⁶ N. Styczyńska, *Bundle of Emotions. Polish Identity and Euroscepticism*, [w:] *Identités et espaces publics européens*, red. R. Gura, N. Styczyńska, Paris 2014, *Local & Global*.

²⁷ CBOS, Komunikat z badań nr 52/2014...

²⁸ *Tamże*.

są drugorzędne w stosunku do inwestycji w kraju czy regionie. Jeden z badanych tak odpowiada na pytanie o własne korzyści z integracji:

Tak jak mówię, ja tego [korzyści z integracji – przyp. M.G.] osobiście nie odczułem, dopłaty biorę, te 4 ha mam, to 3 tysiące biorę czy ileś rocznie (SK02).

Kontynuowany w tej argumentacji jest wątek modernizacji kraju, którą UE ułatwia. W przekonaniu respondentów to właśnie modernizacja sama w sobie jest dobra, zaś dzięki UE szybsza. W efekcie bilans korzyści i strat wychodzi Polakom na plus.

W ramach argumentów ekonomicznych dwie sprawy zasługują na szczególną uwagę – przyjęcie wspólnej waluty euro w Polsce oraz kryzys gospodarczy w Europie. Pierwsza z tych kwestii jest o tyle ważna, że nie tylko sygnalizuje postawy wobec integracji europejskiej, lecz także pozwala oszacować stanowisko wobec pogłębiania integracji gospodarczej. Duża część badanych uważa przyjęcie euro za szkodliwe. Na pytanie, czy Polska powinna przyjmować euro, para respondentów opowiada:

W żadnym przypadku. To zabójstwo dla kraju. Po pierwsze, ta moneta [złotówka – przyp. M.G.] jest stabilna i jakąś wartość posiada, a przez euro zaczną wariować ceny. Jak się to będzie miało jedno do drugiego, relacja do Zachodu? Mamy przykłady z innych krajów, tylko wnioski wyciągać. [Żona:] Mamy swoją złotówkę, na razie trzymać się tej złotówki (LP01).

Badani obawiają się najczęściej głównie podnoszenia cen, ale także destabilizacji sytuacji gospodarczej kraju – często przywoływane są przykłady krajów południowej Europy. Z drugiej strony zwolennicy przyjęcia w Polsce euro przywołują argumenty o wygodzie czy bezpieczeństwie. Często jednak wskazują, że Polska będzie gotowa na przyjęcie europejskiej waluty dopiero za kilka lat. Jeden z respondentów wskazywał:

Generalnie tak [dla euro – przyp. M.G.], ale na pewno nie przy tym klimacie ekonomicznym i politycznym. Może za jakieś 5-10 lat (LG07).

Inny badany stwierdza: *No powiem tak. Na tle tej solidarności i „bezalowania” [płacenia, z niem. bezalen – przyp. M.G.] Grekom no to może nie teraz, ale generalnie uważam, że powinna być wspólna waluta. Chociażby rozliczenia, zmienne kursy, uprościłby się eksport. Głupia zmiana stopy procentowej NBP o ćwierć punktu już powoduje ogromne kłopoty, bo jedna waluta się osłabia, a inna wzmacnia. To naprawdę wiele rzeczy by uprościło. Poza tym jest to waluta, z którą się liczy cały świat (SZSZ15).*

W porównaniu z dyskursem publicznym, wśród zwykłych obywateli praktycznie wcale nie pojawia się wątek możliwego pozostawania poza głównymi trendami integracyjnymi UE. Dla badanych najważniejszym argumentem jest zagrożenie wzrostu cen po wprowadzeniu euro w Polsce, co popierają doświadczeniami z innych krajów.

Sprawa kryzysu gospodarczego w Europie z 2008 r. obnaża natomiast konstrukcję solidarności europejskiej w oczach Polaków²⁹. Badani nie są skorzy do pomagania innym krajom borykającym się z trudnościami ekonomicznymi. Podstawowym argumentem jest wskazywanie, że Polska jest biedna, zaś państwa dotknięte kryzysem mimo ekonomicznych perturbacji i tak są bogatsze od Polski.

²⁹ O konstrukcji solidarności europejskiej zob.: M. Góra, *Solidarity of Citizens and of States in the European Union*, „Visegrad Insight” 2013, nr 2.

Ten kryzys taki trochę nie za bardzo. UE wciąga nas w nieswoje problemy. Jak z tą Grecją na przykład. Nie jestem zadowolony z tego, co się dzieje. Nie uważam, że powinniśmy im pomagać (LG07).

Dodatkowo, badani wskazują jako okoliczność przemawiającą przeciwko pomaganiu tym krajom, że są one same sobie winne lub nie wykazują chęci przeprowadzenia reform. Jeden z rozmówców wskazuje:

Według mnie nie należy [pomagać Grecji – przyp. M.G.], ja nie widzę przede wszystkim po ich stronie chęci poprawy swojej ekonomii, więc dlaczego tylko Unia ma pomagać? To nie może być tak, że jedna strona wypełnia zobowiązania, a druga ma to kompletnie gdzieś. Nie powinno im się pomagać (ZG01),

a inny dodaje:

Jak ktoś narobił długów i przekrętów, niech odpowiada, a nie cała Europa żeby się na to składała, wstydu nie mają. A już najbardziej mniej wkurza, że my musimy w tym brać udział. U nas ludziom to nie ma kto pomóc, a tam się pchamy, nie wiem po co (SBD02).

Pośród argumentów ekonomicznych ciekawym wątkiem jest kwestia ograniczeń, które narzuca UE – postrzeganych jako ograniczanie możliwości realizowania „interesów narodowych” lub często lokalnych. Jeden z badanych wskazuje:

Oni nam dają szlabany w tym, w tamtym. W emisji węgla, na każdej platformie naszego życia, na każdym kroku mamy jakieś ograniczenia. Jajka muszą być takie, kury muszą być takie. [...] Ładnie się mówi o tej Unii, jeżeli jest wszystko w porządku na całym terytorium Unii. A jeżeli wyskoczy coś, gdzieś, to wtedy tu jest taki sojusz, a tam taki. Pojawiają się interesy. To jest nieciekawe. Chociażby i to zróżnicowanie (LRZ01).

Bardzo często w kategorii strat w wyniku integracji pojawiają się argumenty o likwidacji przemysłu, zwłaszcza lokalnych fabryk, i w konsekwencji wzrostu bezrobocia. Często obwiniana o to jest integracja europejska i konkurencja z innych krajów UE.

Podsumowując, możemy wskazać, że argumenty o charakterze ekonomicznym – przede wszystkim jako zyski z integracji europejskiej – są dla Polaków najważniejsze, najczęściej wskazywane i najłatwiejsze do oszacowania. Zwłaszcza wymierne i widoczne gołym okiem inwestycje lokalne i regionalne podawane są w pierwszej kolejności. Dominują głosy wskazujące na pozytywny bilans członkostwa w UE. Głosy krytyczne zdecydowanie najczęściej wskazują na brak użyteczności lub nieprawidłowości przy wydawaniu pieniędzy.

WOLNOŚĆ I SWOBODA?

Przez wiele lat jako jedną z głównych zalet integracji europejskiej Polacy wskazywali swobodę poruszania się, otwarte granice i możliwości wyjazdów zarówno zarobkowych, jak i turystycznych. Jeden z badanych następująco odpowiada na pytanie o korzyści, jakie Europejczycy wyciągają z integracji:

No to chyba to, że można swobodnie jeździć, pracować, przemieszczać się (LG07).

Jednak ta przez dekady upragniona wolność decydowania o tym, gdzie i kiedy się jedzie, zaczyna w oczach respondentów przynosić także straty, głównie społeczne.

Wielu badanych wskazuje, że emigracja zarobkowa prowadzi do starzenia się lokalnych społeczności, zjawiska eurosierot, czasem rozpadu rodzin. Jeden z badanych dosadnie stwierdza:

Młodzieży nie ma. Wszystko siedzi za granicą, kto tylko może, aby się załapać, starzy wymierają, młodzież wyjeżdża i krzyczą, że ludzi nie ma. Nie dziwota (SBD02).

Choć w dalszym ciągu swoboda poruszania się jest dla Polaków jednym z największych osiągnięć integracji europejskiej, zaczynają dostrzegać jej negatywne skutki dla terenów wiejskich i mniej rozwiniętych. Jako główny powód wyjazdów badani wskazują brak pracy i niskie zarobki w swoim regionie.

UNIA GWARANTEM DEMOKRACJI?

W debacie publicznej rozważania na temat tego, jak integracja wpłynie na polski system polityczny i jakość demokracji, stanowiły drugi wymiar debaty o UE w okresie przedakcesyjnym i tuż po przystąpieniu. Jak wskazano wcześniej, część elit politycznych przekonywała, że integracja wzmocni demokrację w Polsce, tolerancję czy szeroko rozumiane wartości oświeceniowe. Dla niektórych przyjęcie tak rozumianych wartości europejskich stanowiło jednak raczej cenę za szybszą modernizację kraju.

Wydaje się, że w analizowanym materiale ten wymiar jest relatywnie najmniej obecny. Respondenci zwracają uwagę na to, jak integracja wpływa na funkcjonowanie władzy lokalnej w Polsce, jednak w większości dominują negatywne opinie o polityce i politykach. W zebranych materiale empirycznym nie widać tak wyraźnie tej dychotomii z debaty publicznej. Niemniej jednak pojawiają się wypowiedzi, że UE poprzez swoje wymogi, zwłaszcza w zakresie pozyskiwania funduszy strukturalnych, wpływa na jakość administracji lokalnej. Jedna z badanych przyznaje:

Wejście Polski do UE sprawiło, że pewne rzeczy robimy bardziej dokładnie i precyzyjnie. Wcześniej to było raczej na zasadzie „jakoś to będzie”. To na pewno jest wpływ Unii na władze państwowe, a pośrednio i na niższe szczeble. Niektóre rzeczy nawet zbyt drobiazgowo i za dużo (SZSZ12).

Dosyć rozpowszechnione jest także przekonanie, że integracja europejska wzmocnia przyrost biurokracji nie tylko na szczeblu unijnym, lecz także lokalnym i regionalnym. Wspominają o tym przykładowo bardzo często rolnicy uzyskujący dopłaty bezpośrednie, a także lokalni przedsiębiorcy.

WYMIAR AKSJOLOGICZNY INTEGRACJI I TOŻSAMOŚĆ

Wymiar aksjologiczny debaty o integracji europejskiej był wśród liderów opinii publicznej w Polsce widoczny i istotny zarówno przed akcesją, jak po niej. Jak omówiono wcześniej, spór w tym wymiarze dotyczy przede wszystkim kwestii światopoglądowych związanych z wartościami i ich rozumieniem.

Wśród badanych pojawiają się uwagi krytyczne wobec UE, wskazujące – podobnie jak wiele głosów w debacie publicznej w kraju – na negatywne, w opinii respondentów, zjawiska:

Unia wprowadziła nam gejów, gender, ruchy antykościółowe. Już nie będę wymieniał wszystkiego, ale to zaczęło się po tym, jak wstąpiliśmy do UE. Ludziom poprzewracało się w głowach. Owszem, są dobre strony i ja nie jestem jakimś bardzo antyunijnym, ale trzeba włączyć z negatywnymi rzeczami, jakie przyniosła nam Unia (ZB01).

Opinia ta dobrze obrazuje poglądy części respondentów, że z zachodniej Europy (i w związku z tym z UE) do Polski docierają praktyki społeczne stanowiące w ich przekonaniu zagrożenie dla tradycyjnych wartości, które postrzegane są jako charakterystyczne dla Polski.

Z drugiej strony jednak – podobnie jak w debacie publicznej – zdaniem części respondentów integracja europejska przyniosła liberalizację światopoglądową, wzrost tolerancji, pluralizm. Jedna z badanych dostrzega pozytywne zmiany w mentalności rodaków:

Chętniej nawet tak na wsi się spotykamy, jakieś dni szkoły są organizowane, zwyczajnie razem rodzice, kilka pań zrobi bigos, kilka kielbaski, jesteśmy razem i wszyscy przychodzą, bawią się z tymi dziećmi, my tego chcemy. Myślę, że to może ta otwartość, tak której my nabywamy, i te wzorce z zewnątrz, z Zachodu, które ludzie obserwują i które się tu przyjęły. I to jest zdecydowanie na tak (SB01).

Bardzo często kwestie aksjologiczne i konflikt między wizjami Polski i polskości w kontekście europejskim uwidaczniają się w wypowiedziach związanych z tożsamością Polaków. Z jednej strony zmiany w sposobie życia i w tym, czym jest polskość dla badanych, są związane z procesami integracji europejskiej. W tym zakresie duża część respondentów wskazywała na zmiany pozytywne. Jedna z badanych mówi:

Ta tożsamość narodowa to ja oczekiwałabym, żeby się zmieniała w jakiś sposób, żebyśmy mieli jakieś szersze spojrzenie. Żebyśmy dopuścili ten głos, że ktoś może myśleć inaczej, nie być w tym kościele, żyć inaczej. No nawet jak prowadzę lekcję historii, to nawet same dzieci mówią: „Boże, ciągle te powstania”. No niby mamy możliwość rozszerzenia tematyki na sprawy gospodarcze, ale jednak jest ten nacisk położony na tę edukację patriotyczną w wydaniu jednak walki zbrojnej. A wydaje mi się, że coś, co było potrzebne kiedyś, ten kult oddawania życia i krwi, już nie jest potrzebny i trzeba by budować inne wzorce (SZSZ04).

Wielu z respondentów podkreśla, że zmiany w tożsamości i stylu życia zachodzą w Polsce w wyniku procesów znacznie bardziej powszechnych i globalnych. Jeden z badanych wskazywał:

Tylko że część tej zatraconej tożsamości czy obyczajów np. kulinarnych to naturalne, bo to jest nieuniknione. Wszystko się miesza, komputeryzacja weszła na dobre. Wszystko się umiędzynarodawia, nie tam, że na rzecz jakichś Niemców czy Ruskich (LW01).

Inny zwraca uwagę na komercjalizację życia społecznego:

Raczej mentalność Polaków się zmienia. Dawniej było to kultywowanie tradycji. Teraz jesteśmy przyzwyczajeni, że za wszystko trzeba płacić, nie ma praktycznie darmowych inicjatyw społecznych. Wie Pan, kultury Pan tak nie zmieni (LL02).

Interesujący wątek pojawia się, gdy badani muszą odnieść się do rozszerzania UE. Zwłaszcza pytania o członkostwo Turcji prowokują do precyzyjniejszego definiowania UE i Europy. Wtedy także pojawiają się elementy religijne w definiowaniu Europy. Dla badanych chrześcijańskie dziedzictwo Europy jest niezwykle istotnym komponentem europejskiej kultury i tożsamości. Stąd pośród argumentów przeciwko wejściu Turcji do UE dominuje jej religijna odmiennność i wynikające z tego różnice kulturowe. Dla przykładu jeden z badanych wskazywał:

Turcję trzeba trzymać na dystans, bo jeszcze może nam się przydać, ale nie widzę jej w UE. Powiedzmy sobie szczerze, to nie jest kraj chrześcijański, to nie jest kraj specjalnie rozwinięty (ZB01).

Nasi badani podnoszą kwestię chrześcijańskich elementów polskiej tożsamości także w innych kontekstach:

Polska jest uważana za kraj chrześcijański, to już nie jest ciemnogród, zacołanie, ja bym tego tak nie widziała. Myślę, że Europa mogłaby się od nas wiele nauczyć, to, co my wnosimy do Europy, to jest nasz patriotyzm, bo my jesteśmy patriotami, my jesteśmy ambitni, my jesteśmy narodem odważnym, walecznym [...]. Moim zdaniem moralność moglibyśmy wnieść [do UE – przyp. M.G.] jako nasz atut, bo u nas więcej jest, wydaje mi się, tej moralności niż na Zachodzie... Też patriotyzm, poszanowanie tradycji, jesteśmy wielkim narodem, doświadczanym historycznie (SB01).

Podsumowując, główne kategorie, w których Polacy opisują integrację europejską, są natury ekonomicznej i w tym wymiarze dostrzegają oni więcej korzyści niż strat dla kraju i – choć w mniejszym stopniu – dla siebie. Są to głównie zwolennicy integracji europejskiej. Warto zaznaczyć, że postawy pozytywne wobec UE i procesów integracji stają się bardziej ostrożne, a ocena działań UE wielowymiarowa. Wiek badanych różnicuje sposób, w jaki wypowiadają się o integracji europejskiej. Osoby młodsze łatwiej posługują się pojęciami dotyczącymi integracji. Chętniej i odważniej mówią o UE. Dotyczy to jednak głównie osób między trzydziestym a pięćdziesiątym rokiem życia. Młodszej rzadziej wykazuje zainteresowanie tematyką europejską. Natomiast starsze pokolenia czują się wciąż nieswojo, gdy muszą się wypowiadać o integracji europejskiej.

Przeciwnicy integracji najczęściej zwracają uwagę na obawy związane z jej wymiarem aksjologicznym. Wskazują na zagrożenia dla narodowej polskiej tożsamości czy tradycyjnych wartości, zwłaszcza chrześcijańskich. W tym zakresie postawy badanych wpisują się w trend europejski. Díez Medrano w swoim studium trzech europejskich krajów wykazał, że zwolennicy integracji częściej posługują się argumentami ekonomicznymi zachwalającymi integrację i funkcjonowanie wspólnego rynku, zaś przeciwnicy wskazują raczej na zagrożenia dla tożsamości i suwerenności, które niesie integracja europejska³⁰.

Trzeci wymiar debaty publicznej dotyczący wpływu integracji na funkcjonowanie demokracji w Polsce jest dla badanych najmniej istotny. Argumenty tego typu pojawiają się relatywnie rzadko, choć badani często komentują nieprawidłowości w funkcjonowaniu państwa, zwłaszcza demokracji lokalnej. Jednak rzadko dostrzegają wpływ integracji na ten obszar życia społecznego.

³⁰ J. Díez Medrano, *Framing Europe...*

Warto zaznaczyć, że choć badania były prowadzone w trzech województwach, to w zakresie kategorii, w jakich opisywana jest integracja europejska, analiza nie wskazuje na występowanie istotnych różnic regionalnych. Badani z wszystkich trzech województw posługują się bardzo podobnymi kategoriami do opisu zarówno zysków z integracji, jak i ewentualnych zagrożeń i strat. Nie oznacza to, że różnice regionalne nie występują w zebranych materiale empirycznym. Dla przykładu analiza opinii na temat przyszłego rozszerzenia Unii Europejskiej wskazuje istotne różnice regionalne, jednak szczegółowa analiza tych różnic wykracza poza ramy prezentowanego artykułu³¹.

O PRZYSZŁOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

W debacie publicznej w Europie przynajmniej od kilku lat dominują – jak wskazano wyżej – dwie główne opcje. Z jednej strony pojawiają się opinie, że potrzebne jest więcej Europy i w efekcie wyrażana jest zgoda na federalizację UE. Z drugiej strony popularne są opinie, że integracja nie powinna być pogłębiana, a Unia powinna raczej pozostać mieszkanką mechanizmów międzyrządowych i ponadnarodowych z przewagą tych pierwszych³². Trzecie stanowisko, które wskazuje na potrzebę ograniczania kompetencji UE, a zwłaszcza instytucji ponadnarodowych, jest dosyć rzadkie, choć od czasu kryzysu ekonomicznego w Europie pojawia się w programach partii eurosceptycznych. W tej części artykułu przyjrzymy się, jak Polacy postrzegają przyszłość integracji europejskiej i jaki jest dominujący model integracji.

Warto na początku zwrócić uwagę, że opinie o przyszłości integracji europejskiej rzadko pojawiają się w wypowiedziach badanych. Formułowanie opinii w tym zakresie często przychodzi respondentom z trudem, brakuje im pojęć i kategorii do opisu swoich poglądów w tym względzie. Bardzo często też szybko „uciekają” do obszarów sobie dobrze znanych – bądź poziomu polityki krajowej, bądź też lokalnej. Podobnie jak w poprzedniej części właściwie nie występują w analizowanym materiale różnice regionalne.

SKUTECZNA UNIA NARODÓW I PAŃSTW

Badani najczęściej opowiadają się za modelem integracji, który zakłada, że głównymi aktorami będą państwa narodowe, zaś instytucje ponadnarodowe będą wypełniać funkcje zarządzające i pomocnicze. Zatem większość badanych, którzy przedstawili w tym zakresie swoje stanowisko, popiera integrację mniej więcej w obecnym kształcie.

³¹ M. Góra, *Who Belongs to Europe? Perceptions of the Future EU Enlargement in Polish Society* (w druku).

³² E.O. Eriksen, J.E. Fossum, *Europe's Challenge. Reconstituting Europe or Reconfiguring Democracy?*, [w:] *RECON. Theory in Practice*, red. ciż, Oslo 2009, *RECON Report*, 8. *ARENA Report*, 2/09.

Opinie faworyzujące model międzyrządowy integracji europejskiej oparte są przede wszystkim na charakterystycznej wizji integracji europejskiej. W ramach tego rozpo-
wszechnionego obrazu UE centralnym elementem jest przedstawianie integracji jako
areny walki narodowych interesów.

Interesy mamy różne. Każdy walczy o swoje w tej Unii (LG08) – stwierdza jeden z ba-
danych, a inny dodaje:

*Sam zamysł, sama idea to jest trochę sytuacja idealna, to jest trochę utopia. Bo przy tak
silnych państwach narodowych jak Wielka Brytania, typu Niemcy, typu Francja, nigdy nie
będzie taka Unia Europejska [...] skonsolidowana i funkcjonująca jako jeden kraj federal-
ny. Nie ma na to szansy (NRW02).*

Przy okazji przywoływane są argumenty o interesach innych silnych graczy w UE,
zwłaszcza Niemiec, i nacisk na podnoszenie pozycji Polski wśród krajów UE. Badani
wskazujący na ten model integracji podkreślają interes narodowy, który jest dla Pola-
ków ważnym wyznacznikiem europejskiej gry:

*Ja jestem konfederalistą, uważam, że Unia absolutnie nie powinna pchać się w dalszą
integrację i jak już dbać [to – przyp. M.G.] o dobro państw, które już w niej są (ZB01).*

Kwestią często podnoszoną jest zagrożenie dla suwerenności w kontekście integracji
europejskiej. Jeden z badanych precyzuje:

*Podoba mi się polityka Orbana na Węgrzech, myślę, że jest to taki dobry sposób, żeby
w końcu pokazać tym w Brukseli, że państwa narodowe są w tym wszystkim najważniejsze
i nikt nie będzie nimi sterował. To jest kwestia suwerenności (ZB01).*

Obrona polskiej suwerenności rzadko przedstawiana jest jednak w kategoriach jej
utruty w kontekście integracji. Raczej badani zauważają, że pewne niekorzystne rozwiąza-
nia są Polsce narzucane wbrew jej interesom. Dla przykładu jedna z badanych wskazuje:

*Ja myślę, że Polska wykorzystała swoją szansę... Ale tak jak mówię: negatywne skutki,
mamy mało samodzielności u siebie, tak naprawdę Polska przestała być taką Polską samą
w sobie, stała się trochę taką Unią Polską, prawda? [...] Jesteśmy za mało krajem „suwe-
rennym”, bo chociaż wciąż jesteśmy krajem suwerennym, to musimy się liczyć, co wielki brat
powie... Chociaż to trzeba by utrzymać, bo tak na moją wiedzę, to po Unii to już chyba nie
ma nic? (SB01).*

Często badani wskazują na skomplikowane regulacje prawne lub np. na kosztowne
działania na rzecz ochrony środowiska. Zatem ich ocena roli suwerenności nie wiąże
się z postrzeganiem jej w kategoriach absolutnych. Badani raczej zwracają uwagę, że
w strukturze UE za mało jest nacisku na wypełnianie fundamentalnej zasady demokra-
cji, że to ci, których decyzje dotyczą, powinni mieć wpływ na ich podejmowanie.

Obok zagrożeń suwerenności podnoszona jest kwestia biurokracji UE, postrzeganej
jako zbyt rozbudowana i odległa od zwykłego obywatela:

*Jest jakaś tam komisja, nie komisja ds. samego rolnictwa w Brukseli, tam pracują eks-
perci powiedzmy i 4 tysiące chłopów, no nie tylko chłopów, bo równopłciowe, i oni tam są, mu-
szą się czymś wykazać i takie [wulg.] durnoty różne wydumają, i parlament. Jak on jest
z miasta, to on się nie zna, nie wie, o co to idzie, i przyciska. A najgorzej pokrzywdzony
producent, jakiś sklepikarz czy ktoś. O czym by nie było, niech Pan założy i chce z niego żyć.
To człowiek nie da rady (SBD01).*

Badani wskazują także bezpośrednio na demokrację jako wartość, która może ucierpieć w wyniku dalszej integracji:

Takie superpaństwo, to na pewno nie jest wskazane, bo to będzie narzucanie woli większym tym mniejszym. Ja bym był za tym luźniejszym, żeby nie było tak, że większy i silniejszy rządzi mniejszym i mniej zamożnym. To już nie ma nic wspólnego z demokracją czy równością (SZN02).

W argumentacji badanych wyraźnie widać elementy wspólne z opiniami na poziomie debaty publicznej. Podobna jest wizja integracji i na obu poziomach zwolennicy takiej wizji są jednocześnie zwolennikami integracji europejskiej. Wskazują na płynące z niej korzyści dla Polski i jej obywateli. Jedna z badanych dobitnie mówi:

Podoba mi się Unia, wszystko mi się podoba, ale ja chcę mieć swoje państwo. I takie podstawowe rzeczy: hymn, flagę, walutę. Nie wiem, może to jest śmieszne, ale mnie nauczono to szanować, jestem do tego przywiązana. I chcę (NRL05).

Zatem taki obraz UE zamyka się w argumentacji, że integracja europejska jest dobra tak długo, jak przynosi korzyści (najlepiej wymierne) Polsce.

WIDMO SUPERPAŃSTWA

W analizowanym materiale empirycznym pojawia się niewiele opinii o modelu federalnym integracji europejskiej. Podobnie jeszcze kilka lat wcześniej na poziomie debaty publicznej federalizm był swoistym słowem niewypowiadany, którego powszechnie unikano w odniesieniu do UE³³. Wśród badanych występuje duża ostrożność wobec tego modelu integracji. Z jednej strony często na pytanie o model federalny pojawiają się skojarzenia z modelem amerykańskim. Jeden z badanych stwierdza:

Każde państwo jest inne, nawet jak się wywodzi z tych samych korzeni chrześcijańskich. Ja nie wiem, czy to byłby dobry model. Stany Zjednoczone, które są wielkie i piękne, to się teraz okazuje, że są zadłużone. Według mojej opinii w kwestii ekonomicznej, to w mniejszych rejonach chyba łatwiej zarządzać. Już były dwa supermocarstwa, jednym żeśmy się zachwycali... Czy Unia Europejska miałaby być tym trzecim pośredkiem? Jedno się rozpadło, a drugie nie jest w najlepszej kondycji (LL02).

Amerykańska analogia to najczęstsza reakcja na pytania o model federalny integracji.

Badani też często nieprecyzyjnie używają odniesienia do modelu federalnego. Badana stwierdza:

Według mnie to [UE – przyp. M.G.] powinna zostać luźną federacją. Tak jak Panu mówiłam, nie znoszę bicia nad sobą ani tego, żeby ktoś za mnie podejmował decyzje. Mamy prezydenta, mamy premiera i oni też za nas podejmują decyzje, niemniej jednak społeczności lokalne też mają takie prawo, powinny się starać o to, żeby mogły decydować o swoim danym lokalnym środowisku (NRSO02).

Przywoływany model federacji europejskiej często kojarzy się badanym z formą „superpaństwa”, gdzie ograniczona zostanie wolność jednostek i wspólnot lokalnych,

³³ M. Góra, Z. Mach, *Between Old Fears and New Challenges...*

wszystko będzie uniformizowane i ujednolicane kosztem interesów zwykłych obywateli. Wyraźnie uwidacznia się tutaj typowa dla Polaków i charakterystyczna dla polskiej kultury politycznej niechęć do władzy centralnej, często postrzeganej jako do pewnego stopnia opresyjna i obca. Jeden z badanych stwierdza wprost:

Ja do żadnej państwowej instytucji – jakby się ona nie nazywała – żadnego zaufania nie mam (SZSZ16).

Są też tacy respondenci, którzy proces przekazywania kompetencji UE popierają, choć wystrzegają się raczej używania pojęcia federacji w odniesieniu do UE. Istotne też jest dla części badanych unikanie zagrożenia peryferializacji podnoszone w debacie publicznej:

Natomiast można też powiedzieć, że nasza pozycja jako państwa też się wzmocniła poprzez bycie w Unii, chyba bardziej się przez to liczymy w Europie, także pod względem bezpieczeństwa nasza pozycja jest lepsza. Należymy do silnego organizmu w skali świata, a to też jest ważne i lepsze niż bycie gdzieś na uboczu i niebranie udziału w niczym istotnym (NRL04).

GDZIE SĄ PRAWDZIWI EUROSCEPTYCY?

Ostatnia opcja widoczna w dyskursie politycznym w Polsce nawołuje bądź do renacjonalizacji integracji europejskiej i powrotu do struktur skoncentrowanych na wolnym rynku, bądź w ogóle do likwidacji UE. Taka forma twardej renacjonalizacji UE nie ma zbyt wielu zwolenników wśród badanych. Jako że integracja jest postrzegana w kategoriach głównie zysków – respondenci rzadko uważają, że należy z niej rezygnować. Mają, ogólnie rzecz biorąc, małe zaufanie do tego, że Polska sobie sama poradzi czy też będzie umiała robić pewne rzeczy lepiej sama, zwłaszcza bez wsparcia finansowego.

Oczywiście pojawiają się opinie wobec UE negatywne. Jedna z badanych wskazuje:

Mi UE kojarzy się trochę z takim oprawczym, jeżeli można tak to nazwać, zachowaniem. Oni nas tak kolonizują trochę (NSN03).

Pojawiają się także takie wizje, które wieszczą jej szybki upadek:

Nie, no mówię, ja podejrzewam, że ta Unia długo nie pociągnie, że to się w końcu rozleci, bo to nie może tak być, żeby to tak wszystko wyglądało, jest tragedia z tym wszystkim, mówię, tych urzędników, tych [wulg.] (SK02).

Choć występują stanowiska krytyczne wobec integracji, paradoksalnie niewiele jest wskazań związanych z powrotem do integracji wyłącznie ekonomicznej. W oczach Polaków integracja europejska przynosi korzyści i dopóki bilans wychodzi respondentom na plus, nie wyrażają opinii przeciwko integracji czy przeciwko UE, choć w ich wypowiedziach często widać brak zaufania do UE:

Skąd ja wiem, czy oni nam tymi srebrnikami oczu nie mydlą, żebyśmy ich prawdziwego planu nie dostrzegli. [...] Ja do tej waszej UE kompletnie nie jestem przywiązana (SZSZ17) – stwierdza jedna z badanych.

PODSUMOWANIE

Badani Polacy popierają integrację europejską, przynosi im bowiem wymierne, materialne korzyści. W ich lokalnych wspólnotach widać inwestycje za unijne pieniądze, mieszka się ładniej i wygodniej. Unia jest dobra, bo płaci. Najłatwiej też przychodzi opisywanie integracji właśnie w tych znanych kategoriach ekonomicznych. Jednak w porównaniu z badaniami sprzed dekady łatwiej też przychodzi badanym krytykowanie integracji³⁴. Zdecydowanie więcej wiedzą o procesach integracji i o korzyściach dla Polski, łatwiej także operują pojęciami opisującymi integrację – choć właśnie głównie w kategoriach ekonomicznych.

W porównaniu z debatą publiczną uderzające jest to, że nasi badani znacznie mniej koncentrują się na kwestiach aksjologicznych i zagrożeniach płynących z UE w zakresie dewastowania wartości postrzeganych jako polskie. Jest to o tyle interesujące, że wymiar ten jest niezwykle ważny w wypowiedziach polityków i w przekazie medialnym. Najmniejsze zainteresowanie badanych budzi wpływ integracji na funkcjonowanie demokracji w Polsce.

Przyszłość integracji europejskiej w dalszym ciągu pozostaje dla Polaków tematem trudnym i niechętnie podnoszonym. Jeżeli już badani wyrażają swoje opinie, najczęściej popierają model międzyrządowy, podkreślając wagę interesu narodowego w polityce unijnej. Postrzegają integrację europejską jako walkę aktorów o realizację swoich preferencji, w której decyduje siła definiowana w tradycyjnych kategoriach. Wciąż znacznie mniej popularny jest model federalny, który Polakom kojarzy się głównie z analogią amerykańską lub „superpaństwem”. Co ciekawe, rzadko wyrażane są także opinie silnie eurosceptyczne, nawołujące do wycofania Polski z integracji europejskiej.

BIBLIOGRAFIA

- CBOS, Komunikat z badań nr 52/2014, *10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, IV 2014, [online] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_052_14.PDF.
- Cichocki M., *Porwanie Europy*, Kraków–Warszawa 2004, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 39.
- Delong M., *The Approach of Pope John Paul II to European Integration*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, „Politics and Society” (Rzeszów) 2011, nr 8.
- Díez Medrano J., *Framing Europe. Attitudes to European Integration in Germany, Spain, and the United Kingdom*, Princeton 2003, *Princeton Studies in Cultural Sociology*.
- Eriksen E.O., Fossum J.E., *Europe's Challenge. Reconstituting Europe or Reconfiguring Democracy?*, [w:] *RECON. Theory in Practice*, red. ciż, Oslo 2009, *RECON Report*, 8. *ARENA Report*, 2/09.
- Eurobarometer, Standard Eurobarometer 80 / Autumn 2013, *Public opinion in the European*

³⁴ Polska lokalna wobec integracji...

- Union*, XII 2013, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb80/eb80_first_en.pdf.
- Geremek B., *Szansa i zagrożenie. Polityka i dyplomacja w rodzinnej Europie*, rozm. D. Maciejew-ska, Warszawa 2004, *Odnawianie Starego Kontynentu*.
- Góra M., *Solidarity of Citizens and of States in the European Union*, „Visegrad Insight” 2013, nr 2.
- Góra M., *Who Belongs to Europe? Perceptions of the Future EU Enlargement in Polish Society (w druku)*.
- Góra M., Mach Z., *Between Old Fears and New Challenges: The Polish Debate of Europe*, [w:] *European Stories. Intellectual Debates on Europe in National Contexts*, red. J. Lacroix, K. Nicolaïdis, Oxford 2010.
- Góra M., Zielińska K., *Crisis-driven Renationalisation of Discourse on the European Integration on the EU New Member States (Polish Case Study)*. Paper at the European Sociological Association 11th Conference: „Crisis, Critique and Change”, Turin, Italy, VIII 2013.
- Jabłońska B., *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie. Debata nicejsko-konstytucyjna w prasie codziennej*, Kraków 2009.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do zgromadzenia posłów i senatorów*, 11 VI 1999, Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP III kadencji, [online] <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata3.nsf>.
- Janion M., *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007.
- Jedlicki J., *Polskie położenie i europejska szansa*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 31 III – 1 IV.
- Każmierczak M., *Funkcje metafor w relacjach Polski z Unią Europejską*, „Przegląd Zachodni” 2009, R. 65, nr 3.
- Kłoczowski J., *Polska-Europa. Od Gniezna 1000 roku do Polski w Unii Europejskiej*, Gdańsk 2002, *Eseje Historyczne*.
- Krasnodębski Z., *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005, *Idee i Polityka*.
- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Longhurst K., Zaborowski M., *The New Atlanticist. Poland's Foreign and Security Policy Priorities*, London 2007, *Chatham House Papers*.
- Mach Z., *Wstęp*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. tenże, D. Niedźwiedzki, Kraków 2001.
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 9 czerwca 2003 r. o wyniku ogólnokrajowego referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej*, [online] http://referendum2003.pkw.gov.pl/informacje_prasowe/Obwieszczenie_o_wyniku_referendum_akcesyjnego.htm.
- Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2001.
- Sokolewicz Z., *Polish Debate on European Christian Values. Some Thoughts on Marginal Issues of Poland's Negotiations of Membership of the European Union*, [w:] *On the Road to the European Union. Applicant Countries' Perspective*, red. D. Milczarek, A.Z. Nowak, Warszawa 2003.
- Styczyńska N., *Bundle of Emotions. Polish Identity and Euroscepticism*, [w:] *Identités et espaces publics européens*, red. R. Gura, N. Styczyńska, Paris 2014, *Local & Global*.
- Żuk G., *Europe in Polish Public Discourse*, Frankfurt am Main 2013, *Studies in European Integration, State and Society*, 2.

Dr Magdalena GÓRA – dr nauk politycznych, adiunkt w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują problematykę funkcjonowania demokracji w kontekście integracji europejskiej i rozszerzenia Unii Europejskiej, polityki zagranicznej Unii Europejskiej, współczesnej polityki zagranicznej Polski oraz roli pamięci zbiorowej i procesów kształtowania tożsamości zbiorowych w kontekście integracji europejskiej. Brała udział w międzynarodowych i krajowych projektach badawczych. W latach 2007-2011 prowadziła badania w ramach międzynarodowego projektu badawczego „RECON. Reconstituting democracy in Europe” finansowanego z 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej, zaś obecnie jest kierownikiem projektu „Kontrola demokratyczna i legitymizacja Europejskiej Polityki Zagranicznej na przykładzie polityki rozszerzenia UE i Europejskiej Polityki Sąsiedztwa” prowadzonego w Instytucie Europeistyki, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Najważniejsze publikacje: *Defenders of Faith? Victims of Secularisation? Polish Politicians and Religion in the European Parliament* (z K. Zielińską), „Religion, State and Society” 2014, Vol. 42, nr 2-3; *Situating the Demos of European Integration* (z Z. Machem i H.J. Trenzem), [w:] *Rethinking Democracy and the European Union*, red. E.O. Eriksen, J.E. Fossum, Abingdon 2012; *Between Old Fears and New Challenges. The Polish Debate on Europe* (z Z. Machem), [w:] *European Stories. Intellectual Debates in Europe in National Contexts*, red. J. Lacroix, K. Nikolaidis, Oxford 2010. Współredagowała także dwa tomy: *Collective Identity and Democracy in the Enlarging Europe* (z Z. Machem i K. Zielińską), Frankfurt am Main 2012 oraz *Democracy, State and Society. European integration in Central and Eastern Europe* (z K. Zielińską), Kraków 2011.